



## DUSZA LUDZKA JEST NIEŚMIERTELNA

**„Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutek grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia.”**  
**Rz 8,10**

Znane i bliskie naszemu sercu są słowa pieśni eucharystycznej: *Jezu drogi, Tyś miłością, przyjdź, daj siebie nam! Duszy mojej Tyś ufnością, króluj w niej Ty sam (...), obdarz ją łaskami swymi i bądź Królem jej. (...) Duszę moją łaski tchnieniem przemień w cichy raj.*

Czym jednak jest owa dusza, o której tak pięknie śpiewamy? Wierzymy, że jest ona niematerialna, a mimo to człowiek potrafi wyrazić, odcisnąć swą duszę w tym co czyni, tworzy, co kocha... Wierzymy, że jest nieśmiertelna. Heraklit z Efezu mówił: „choćbyś wszystkie przeszedł drogi, nie dotrzesz do granic duszy, taka w niej głębia”. Pojęcie duszy często oznacza w Piśmie Świętym życie ludzkie lub całą osobę ludzką(...) „dusza” oznacza zasadę duchową w człowieku. (por. KKK 363). Można ją porównać do brylantu, który ze względu na swój niepowtarzalny szlif reaguje, każdy odmiennie, na wiązki światła. Jest ona jak brylant, który indywidualnie odzwierciedla „światło świata”. Indywidualność duszy nie jest czymś, co jest ukształtowane przez ciało, za pomocą którego ona się wyraża, lecz jest jej cechą wewnętrzną. Ta niepowtarzalna indywidualność mojego ja, mojej duszy, została stworzona przez wszechmocnego i dobrego Boga.

Współczesny człowiek jednak niewiele zastanawia się nad istnieniem duszy, a przecież powołany jest do życia przez Boga i to właśnie dzięki duszy, po śmierci ciała, może wrócić do Tego, który dał mu początek. „Pan Życia nie pozwala po śmierci zamienić się w nicłość kruchej ludzkiej istocie, nie jest ona bowiem tylko materialnym ciałem. Raz powołany do życia człowiek ma istnieć na zawsze.” (ks. M. Kaszowski). Ale człowiek nie jest w stanie o własnych siłach osiągnąć wiecznego szczęścia. Potrzebuje Boga. To w Chrystusie Bóg dał nam pewność, że jest z nami, pośród nas i że chce każdego z nas doprowadzić do pełni szczęścia. Dusza jest miejscem, gdzie jestem ja i Bóg, gdzie odkrywam Boga. Jest zapisem Boga we mnie, Jego planów wobec mnie - już w momencie stworzenia, aż do wieczności. Każdy z nas został pomyślany przez Boga już na początku i każdy jest przeznaczony do wiecznego szczęścia.

Na kilka dni przed swoją śmiercią Jezus wypowiedział słowa: „Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić paschę z moimi uczniami” (Mt 26,18). U ciebie tzn. w twoim domu, w twoim mieszkaniu, w twojej duszy. „Jezus mówił, że «lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć» (Mt 8, 20). Jezus nie miał domu, bo jego domem byli ludzie, to my. Jego misją było otworzenie bram Boga wszystkim, uobecnianie miłości Boga.” (Papież Franciszek). Tą miłość Duch Święty rozlewa w sercach naszych.

**„Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na Iskutkil grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia.”**  
**Rz 8,10**

## **Jak żyć tym Słowem?**

„Otwórzcie drzwi Chrystusowi, otwórzcie na oścież” wołał Jan Paweł II. Tylko w akcie dawania samego siebie jesteśmy w stanie przyjąć samooddającego się Boga. Św. Jan od Krzyża mówi „nieposiadanie Boga jest śmiercią duszy”. Komunia Święta to nie tylko przyjęcie Jezusa do serca, to także oddanie Mu siebie, swojego życia, ciała i duszy, całego siebie. Dopiero przez taki akt miłości człowiek jednoczy się w pełni z Bogiem. Oddanie wyraża się w służbie, w pełnieniu woli Bożej, w wychodzeniu do drugiego człowieka... Również i ja powinienem „wyjść z zamknięcia w sobie, tak jak Jezus, jak Bóg wyszedł z samego siebie do nas wszystkich” (Papież Franciszek). Wyjście z siebie to często ofiara i wyrzeczenie i nieraz połączone są z bólem, ale taki ból oczyszcza duszę. Wyjście jest początkiem drogi ku szczęściu, które nie ma końca. To wyjście z mojego „ja” dokonuje się dzięki ciału. Poprzez ciało dochodzi do komunii dusz. Również poprzez ciało dusza otrzymuje pokarm. „Dusza żywi się tym, z czego się cieszy” (św. Augustyn), a tym co ją najbardziej raduje to spotkanie z Bogiem, jej Stwórcą. Kontakt z Bogiem, pozwala już żyć w części tą rzeczywistością wieczną, którą On nam przygotował. „Radość tkwi nie w rzeczach, ale w duszy” (św. Teresa z Avila). Tylko dusza nieśmiertelna może być mieszkaniem dla Boga i miejscem doświadczania wiecznej radości. „Ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na [skutki] grzechu duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia” (Rz 8,10). Ciało mimo, że ulegnie rozkładowi, dzięki tajemnicy zmartwychwstania stanie się na nowo miejscem przebywania duszy, cały człowiek zmartwychwstanie, zobaczy Boga twarzą w twarz, tak moje oczy Go zobaczą mówi Pismo św. Warto zatem stale mieć przed oczyma przestrożę Jezusa: „cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł” (Mt 16, 26).

## **Świadectwo**

Moje doświadczenie duchowego wymiaru człowieka to nagle przerwana przyjaźń. Osoba która stała się dla mnie bliska trafia do szpitala. Okazuje się że pozostało już niewiele czasu. „Wprowadzając się” do hospicjum - z wiarą świadomie przygotowuje się do dalszej drogi. Wszystko potoczyło się bardzo szybko - za szybko. Odeszła pozostawiając tyle niedokończonych rozmów... Wierzę jednak, że dusze wiernych są w rękę Boga. Pamiętam o niej w modlitwie: „ŻYCIE wieczne racz jej dać Panie”, a później zwracam się do niej: „...módl się za nami”.

**Piotr, Grupa XII**

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**